



## Jak wyzwalać rozwojowy potencjał dziecka z autyzmem – recenzja książki Hanny Olechnowicz i Roberta Wiktorowicza – *Dziecko z autyzmem. Wyzwalanie potencjału rozwojowego*

Publikacja *Dziecko z autyzmem. Wyzwalanie potencjału rozwojowego*, napisana przez prof. Hannę Olechnowicz we współpracy z Robertem Wiktorowiczem, na półki księgarń trafiła niedawno, lecz mimo to już teraz można bez wahania nazwać ją swoistym przewodnikiem dla praktyków pracujących na co dzień z dziećmi z zaburzeniami z autystycznego spektrum. Po *Dziecko własnym terapeutą* (1995) i *Wokół autyzmu: fakty, skojarzenia, refleksje* (2004) książka ta wydaje się stanowić niejako kontynuację łączącego dwa nurty – relacyjny i rozwojowy – podejścia do wspierania dzieci z tymi tak poważnymi trudnościami emocjonalnymi. To, co najbardziej wartościowe w tekstach Olechnowicz to swoista niedyrektywność, o której zachowanie postuluje w terapii dzieci z ASD (Autism Spectrum Disorders), uwidacznia się ona nawet w sposobie, w jaki Autorka kieruje słowa do potencjalnego Czytelnika. Olechnowicz nie narzuca bowiem swych poglądów. Nie próbuje przekonywać, iż podejście przez Nią preferowane jest lepsze aniżeli znajdujące się na drugim skraju dyrektywności podejście edukacyjne, czyli związane w głównej mierze z paradygmatem behawioralnym. Nieustannie podkreśla wręcz, że Jej teoria może, a nawet powinna stanowić jego uzupełnienie, a odmiennosc sposobu myślenia behawiorystów i terapeutów relacyjnych nie wyklucza ich współpracy, lecz przeciwnie – dowodzi konieczności ich komplementarnego współdziałania. Podejście Olechnowicz jest efektem przede wszystkim bardzo precyzyjnej i refleksyjnej obserwacji własnej, długoletniej pracy z dziećmi z trudnościami emocjonalnymi i relacyjnymi, dokonanej przez Autorkę, dzięki czemu zyskuje wymiar intuicyjny, charakterystyczny dla wielu nurtów

pracy klinicznej z dziećmi (por. np. Zalewska 1998). Mimo wyraźnego subiektywizmu pozostaje jednak w pełni spójne z wieloma aktualnymi wynikami badań nad postrzeganiem społecznym, czy tak modnej koncepcji rozwoju teorii umysłu, do których nieustannie Autorka odwołuje się, tworząc spójną, silnie osadzoną w praktyce, dzięki czemu przydatną w codziennej pracy, terapeutycznej narrację.

Publikację rozpoczyna krótki opis kursu kwalifikacyjnego dla nauczycieli dzieci z autyzmem, przygotowanego przez zespół pracujący w Klubie Terapeutycznym dla Dzieci z Poważnymi Problemami Emocjonalnymi, którego prof. Olechnowicz jest założycielką. Z klinicznymi doświadczeniami terapeutów Klubu Czytelnik mógł zapoznać się już znacznie wcześniej, między innymi w *Opowieściach terapeutów* (1997), czy ich kontynuacji – *Drugich opowieściach terapeutów* (2000). Jego organizacja oraz działalność zostały też szeroko opisane i zilustrowane licznymi zdjęciami w innej pozycji pt. *Jaskiniowcy zagubieni w XXI wieku* (1999). W *Dziecku z autyzmem* opis ten uzupełniony został o wspomniany element dydaktyczny działalności owej placówki, podsumowujący długofalowy projekt podnoszenia kwalifikacji zawodowych osób pracujących z dziećmi z ASD. Wydaje się, że fragment ten, umieszczony na pierwszych stronach książki, jasno precyzuje, do kogo jest ona kierowana i czego spodziewać się można po dalszej jej zawartości. I rzeczywiście, praktycy poszukujący bezpośrednich wskazówek, scenariuszy, inspiracji do pracy sięgając po *Drogi rozwoju w autyzmie*, z pewnością się nie zawiodą.

Część główna książki podzielona jest na cztery sekcje. Pierwsza z nich, najkrótsza, to zwarte teoretyczne wprowadzenie w problematykę autyzmu postrzeganego jako biologicznie uwarunkowane zablokowanie tych zachowań, które służą do tworzenia więzi emocjonalnych z innymi ludźmi. Olechnowicz twierdzi, iż podstawowym problemem dzieci z autyzmem jest swoista nadwrażliwość układu nerwowego na wszelkiego rodzaju bodźce, które przez przeciętne dziecko są tolerowane, a u dziecka z ASD wywołują przeciążenie organizmu i skutkują wycofaniem do własnego, zdecydowanie mniej zagrażającego, bezpieczniejszego świata. Powodem tego stanu rzeczy jest założenie, iż receptory zmysłowe dziecka z ASD działają nieustannie „na zwiększonych obrotach”, a każdy bodziec odbierany jest ze zwiększoną siłą i intensywnością. Tak silne bodźce rejestrowane przez organizm dziecka i przetwarzane na poziomie ciała, które – zgodnie z hipotezą markera somatycznego autorstwa Damasio (2000, 2002) – stanowią o kolorycie i kształcie odczuwanych emocji, determinując występo-

wanie oraz chroniczne utrzymywanie się wysokiego poziomu lęku, związanego z niemożnością poradzenia sobie z przytłaczającymi doznaniem. Doznania te nie mogą zostać zintegrowane, lecz docierają pojedynczo, bombardując osłabiony organizm dziecka, które to – jak się wydaje całkiem racjonalnie – decyduje się odcinać od owego źródła nieprzyjemnych, zagrażających doświadczeń i stopniowo wycofuje do swego małego, autystycznego (pustego, lecz bezpiecznego) świata. Mimo iż w dziecku obecne są pragnienie bliskości oraz potrzeba miłości i opieki ze strony znaczących opiekunów, priorytetem staje się ochrona organizmu przed całkowitą destrukcją związaną z (nieco obrazowo ujmując) „przepaleniem bezpieczników” w układzie nerwowym. Ów wysoki poziom lęku łączy się wprost proporcjonalnie z wysokim poziomem kortyzolu we krwi. Już w wielu badaniach udało się wykazać, iż ten związek chemiczny destrukcyjnie działa zarówno na poszczególne struktury mózgu – między innymi hipokamp, ciało migdałowate – jak również blokuje całkowicie proces uczenia się (Francis i in. 1999; Szubert i in. 2008; McCrory i in. 2011; Spratt i in. 2012). Jest bowiem odpowiedzialny za tak zwaną lękową dekortykację, czyli zablokowanie przepływu impulsów pomiędzy układem limbicznym a korą nową, w szczególności korą przedczołową, odpowiedzialną między innymi za integrowanie docierających informacji, funkcje wykonawcze/kontrolne oraz postrzeganie społeczne. Biorąc pod uwagę fakt, iż, jak mówił Wygotski (1971), proces uczenia się – rozwój wyższych funkcji psychicznych – zachodzi w kierunku od zewnątrz do wewnątrz, a więc początkowo ma charakter interpersonalny, a dopiero później ma miejsce internalizacja doświadczeń, dziecko z autyzmem wydaje się tkwić w swego rodzaju sytuacji bez wyjścia. Niemożność zintegrowania bodźców, zbyt silne ich doświadczanie powodują lęk i wycofanie. Uczenie się staje się niemożliwe. Dziecko odwraca się od świata, zwraca do wewnątrz i pozostaje całkowicie niewrażliwe na dopływające społeczne bodźce. Wydaje się, że w takim kontekście wszelkiego rodzaju działania edukacyjne, nawet prowadzone przez najbardziej zdeterminowanych, oddanych, kreatywnych nauczycieli-terapeutów, skazane są z góry na niepowodzenie. Olechnowicz zakłada więc, że aby proces edukacyjny, czy interakcje o charakterze dydaktycznym, mógł stać się skuteczny, priorytetowe jest pokazanie dziecku, iż świat na zewnątrz może być przyjemny, a bodźce nie muszą przynosić cierpienia, lecz stanowią potencjalne i bardzo zasobne źródło radości. Według Olechnowicz sposobem na realizację tego celu jest podążanie za dzieckiem – kierowanie się jego potrzebami i preferencjami, by

zrozumieć, co i dlaczego staje się tak obciążające i przerażające. Autorka nieustannie podkreśla, jak ważne jest więc sprawdzenie, jakiego rodzaju subtelny kontakt dziecko jest w stanie przyjąć i tolerować, a następnie stopniowe – bardzo ostrożne i poparte niezwykle uważną obserwacją reakcji dziecka – powiększanie zakresu działań terapeutycznych, na przykład poprzez zwiększanie pola dotyku, wydłużanie czasu spoglądania na dziecko, mówienia do niego. Metodę tę można nazwać metodą malarzich kroków. Olechnowicz sugeruje wręcz, by pracę terapeutyczną zaczynać od pojedynczych reakcji, oddziałując na początku tylko na jeden ze zmysłów dziecka. Zachowanie tej zasady, jak i przyjęcie postawy otwartości, wytrwałości i ciekawości przez terapeutę, daje nadzieję, iż w którymś momencie odnajdzie on ukryte w autystycznym świecie dziecko i wyzwoli je z krępujących więzów. Dopiero gdy choć na chwilę uda się obniżyć zbyt wysoki i blokujący rozwój poziom pobudzenia, dziecko będzie mogło przekonać się, iż głęboki kontakt z drugim człowiekiem może być źródłem obopólnej przyjemności.

W każdej ze swych publikacji, również i tej najnowszej, Olechnowicz podkreśla, iż dzieci nieustannie komunikują otoczeniu, jakie są ich potrzeby. Dzieci autystyczne również, mimo że ich zachowanie wydaje się być „automatyczne”, „stereotypowe”, „pozbawione sensu” czy „odtworzane mechanicznie”. Jest takie tylko pozornie. Na swój sposób, korzystając z własnego słownika, tak jak tylko potrafią, owe dzieci próbują przekazać to, co czują. Starają się przybliżyć nieco świat, w jakim przyszło im żyć – widziany ich pełnymi łęku oczami. Świat, który jest dla nas często niezrozumiały, tajemniczy, bardzo odległy i właśnie dlatego dzieci zapraszają nas do jego poznania. I wydaje się, że jedynie przyjęcie owego zaproszenia, wejście w ową dziwną, może niekiedy również i nas przerażającą, rzeczywistość pozwala dotrzeć do zalęknionego, wycofanego malucha, by wziąć go za rękę i pokazać, jak fascynującą przygodą może być życie.

Po krótkim wstępie teoretycznym, uzupełnionym o bardzo szczegółowy opis metody DIR/Floortime Stanleya I. Greenspana i Sereny Wieder, z założeń której w dużej mierze czerpie inspirację Olechnowicz (szczególnie konstruując już konkretne programy oddziaływań i scenariusze zajęć), Czytelnik zapoznać się może z ogólnymi wskazówkami metodycznymi do pracy z dziećmi wycofanymi. Dotyczą one między innymi powiązań oraz konieczności równoległego prowadzenia diagnozy i terapii, czyli owej nieustannej obserwacji, a także ewaluacji zachowań dziecka i elastycznego dopasowywania programu do aktualnych jego potrzeb. Do tego fragmentu w bezpośredni sposób odnoszą się kolejne dwie części książki, stanowiące

o jej niepowtarzalności, czyli część II – diagnostyczna oraz część III – terapeutyczna. W każdej z nich Autorka proponuje gotowe, precyzyjnie opracowane i dopracowane, karty terapeutyczne, dzięki którym poznanie autystycznego świata dziecka staje się zdecydowanie łatwiejsze. W części II – diagnostycznej – zawarte zostały dwa pakiety kart oraz rozbudowany arkusz wstępnej diagnozy sytuacji psychicznej i potrzeb terapeutycznych dziecka, który pozwala poznać szereg jego preferencji oraz przyzwyczajzeń. Pierwszy pakiet kart diagnostycznych – Reaktywność zmysłów – obejmuje takie obszary, jak: próg tolerancji na bodźce zewnętrzne, reaktywność słuchową, obszary wrażliwości na dotknięcie, sposoby autostymulacji zmysłu równowagi, wykorzystanie wrażliwości węchowej i wrażliwość układu wegetatywnego. Drugi pakiet natomiast – Dążenia i samorzutne działania – to opisy: sposobów pomiaru dynamiki zachowania, dążenia do ludzi i obiektów nieożywionych, poziomu niepokoju ruchowego i zdolności koncentracji uwagi, zdolności w zakresie samokontroli emocjonalnej, oceny barwy i ekspresji tonu głosu dziecka, zdolności w zakresie rysowania oraz jakości kontaktu w sytuacji karmienia. Kolejną część publikacji (III) – terapeutyczną – stanowią propozycje scenariuszy zabaw terapeutycznych i procedur postępowania w sytuacjach trudnych. W tych fragmentach teoria Olechnowicz przełożona zostaje bezpośrednio na język praktyki terapeutycznej i zaprezentowana w postaci gotowych planów działania w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem. Wstępnie przeprowadzona diagnoza pozwala wybrać te z nich, które dla danego dziecka są najbardziej odpowiednie. Zestawy stanowią bowiem tylko szereg propozycji, które mogą – wręcz powinny – być przez terapeutę uzupełniane czy modyfikowane zgodnie z indywidualnym podejściem do każdego małego pacjenta. Pakiety obejmują takie obszary wspomagania rozwoju, jak: łągodzenie bodźców przeciążających, działania pozwalające dziecku na regresję terapeutyczną, wykorzystanie przedmiotów pośredniczących do nawiązania pierwszego i podtrzymania kontaktu, kontakt dotykowy dłoni, odzwierciedlanie działań czy wypowiedzi dziecka, współdziałanie między innymi w postaci wspólnej, zainicjowanej przez dziecko, aktywności ruchowej, na przykład ucieczkach, dotyk twarzy jako forma bliskiego kontaktu, stymulacja proprioceptywna – czucia głębokiego oraz ogólne wskazówki dotyczące wzmacniania relacji z dzieckiem z emocjonalnymi trudnościami. Ostatnia karta jest kartą pustą, która – jak sugeruje Olechnowicz – może zostać dowolnie wykorzystywana przez uważnego i podążającego za dzieckiem terapeutę. To wyraźny znak niedyrektywności, tak charaktery-

stycznej dla Autorki, która nawet w roli dydaktyka pozostawia znaczną przestrzeń i swobodę dla swych podopiecznych – w tym wypadku Czytelników *Dziecka z autyzmem*.

Kolejna, ostatnia już część książki to opis pięciorga dzieci będących w terapii pod opieką uczniów Hanny Olechnowicz. Charakterystykę rozpoczyna szczegółowa diagnoza zachowań i preferencji dziecka. Dalej, zgodnie z założeniem, iż każde zachowanie jest komunikatem i podejmowane jest celowo, uwzględnione zostają hipotezy dotyczące ich interpretacji. Podsumowanie opisu każdego przypadku stanowi natomiast propozycja procedury terapeutycznej zaprojektowanej samodzielnie przez każdego z terapeutów na podstawie dokonanej ewaluacji potrzeb i pragnień dziecka i z wykorzystaniem materiałów opisanych w całej książce. Głównymi elementami każdej z nich jest wspólna zabawa oraz (przede wszystkim) włączanie się w aktywność dziecka w celu nawiązania kontaktu i wzmacniania wyłaniającej się w toku spotkań więzi. Opis zakończony jest krótkim podsumowaniem efektów działań oraz refleksjami własnymi terapeutów, które – jak podkreśla Olechnowicz – są jednym z ważniejszych elementów samodoskonalenia warsztatu pracy każdego profesjonalisty pracującego terapeutycznie. Najnowszą publikację prof. Olechnowicz dopełnia aneks, w którym raz jeszcze Autorka dobitnie podkreśla, iż autyzm powinien być traktowany jako toczący się w czasie proces pogłębiania i kumulowania się nieprawidłowych reakcji organizmu, w następstwie powolnego wycofywania się dziecka ze świata. Dlatego też raz jeszcze podkreśla Ona potrzebę wczesnego rozpoczęcia niedyrektywnej terapii przy jednoczesnym zachowaniu rekurencyjnego charakteru stawianej diagnozy (por. Paluchowski 2012) przez cały czas wspomagania małego pacjenta.

Dla Czytelnika znającego wcześniejsze publikacje Hanny Olechnowicz książka ta będzie doskonałym uzupełnieniem wiedzy teoretycznej i praktycznej, ze szczególnym naciskiem na ów drugi aspekt. Dla początkujących terapeutów może stanowić swoisty drogowskaz, punkt zaczepienia w procesie kreowania warsztatu pracy i określania własnej tożsamości zawodowej. Osób, które po raz pierwszy zetkną się z nurtem niedyrektywnym w terapii, jednak nie usatysfakcjonuje. Prostota zaleceń, pozorna łatwość stosowania podejścia Olechnowicz mogą bowiem wzbudzać wrażenie lekkości, ograniczonej skuteczności i niewystarczającego ugruntowania w teorii. Treściwe, lecz mimo wszystko dość skromne odwołania do wyników badań i założeń koncepcji S. Greenspana powodują, iż istnieje ryzyko pojawienia się w Czytelnikach oporu i przekonania, że przecież „nauka nie jest zabawą, a zabawa

nauką". Właściwie wśród wszystkich publikacji Olechnowicz dość wyraźnie zaznacza się brak szczegółowego opracowania teoretycznego przyświecającego głoszonemu przez nią tezom, które mogłoby stanowić solidną bazę dla zaleceń niedyrektywnej działalności praktycznej. Sposób nauki, który Olechnowicz proponuje – zdobywanie wiedzy w relacji mentor–uczeń – wymaga od szkolącego się silnego przekonania o słuszności stosowanych metod, ukonstytuowanego na podstawie samodzielnych poszukiwań teoretycznych uzasadnień, tak niezbędnych w pracy klinicznej. Niedyrektywność Olechnowicz może więc stanowić pułapkę. Przyjmowana przez oczekującego konkretnych zaleceń i natychmiastowych rezultatów pedagoga, będzie rozczarowywać. Jednak poznana dogłębnie, ze świadomością, iż stawanie się terapeutą to całonocny proces samodoskonalenia, wyzwoli ów potencjał rozwojowy drzemający w każdym Czytelniku.

Choć brzmi to trywialnie, pewne jest, iż terapia dzieci z autyzmem do doświadczeń łatwych nie należy. Kontakt z wycofanym i unikającym świata dzieckiem często wzbudza w terapeutach wiele trudnych uczuć – bezradności, bezsilności, małej skuteczności czy braku kontroli. Procedury edukacyjne, choć jasno sprecyzowane, dające konkretne narzędzia i schematy postępowania, jeśli nie są poprzedzone lub uzupełnione o elementy terapii więzi i obniżania lęku, zwykle nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Utrzymujące się, trudne do wyregulowania pobudzenie wpływa negatywnie na rozwój dziecka, zaprzepaszczając wręcz szanse na odblokowanie ukrytych zasobów. Dotarcie do schowanego, niekiedy w bardzo twardej skorupce, małego pacjenta wydaje się więc w tym kontekście priorytetowe, a niedyrektywność – choć trudna – staje się jednym (jedynym?) ze sposobów na odkrycie prawdziwego Ja zalęknionego autystycznego Dziecka. W takiej wyprawie z pewnością przydaje się mapa, a stanowić ją może najnowsza książka Hanny Olechnowicz i Roberta Wiktorowicza. Istotą pracy klinicznej nie są bowiem żadne ezoteryczne teorie, lecz nauka nieprzegapienia tego, co oczywiste (Zalewska 1998).

## Bibliografia

- DAMASIO A.R., *Błąd Kartezjusza: emocje, rozum i ludzki mózg*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002.
- DAMASIO A.R., *Tajemnica świadomości: ciało i emocje współtworzą świadomość*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000.

- FRANCIS D.D., CALDJI C., CHAMPAGNE F. ET AL., *The role of corticotropinreleasing factor norepinephrine systems in mediating the effects of early experience on the development of behavioral and endocrine responses to stress*, "Biological Psychiatry" 1999, 46, s. 1153–1166.
- MCCRORY E.J., DE BRITO S.A., SEBSTEIN C.L., MECHELLI A., BIRD G., KELLY P.A., VINDING, E., *Heightened neural reactivity to threat in child victims of family violence*, "Current Biology" 2011, 21(23) [doi:10.1016/j.cub.2011.10.015].
- OLECHNOWICZ H., *Drugie opowieści terapeutów*, WSP, Warszawa 2000.
- OLECHNOWICZ H., *Dziecko własnym terapeutą: jak wspomagać strategie autoterapeutyczne dzieci z dysfunkcjami więzi osobistych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1995.
- OLECHNOWICZ H., *Jaskiniowcy zagubieni w XXI wieku: praca terapeutyczna z małymi dziećmi*, WSP, Warszawa 1999.
- OLECHNOWICZ H., *Opowieści terapeutów*, WSP, Warszawa 1997.
- OLECHNOWICZ H., *Wokół autyzmu: fakty, skojarzenia, refleksje*, WSP, Warszawa 2004.
- OLECHNOWICZ H., WIKTOROWICZ R., *Dziecko z autyzmem. Wyzwalanie potencjału rozwojowego*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2012.
- PALUCHOWSKI W.J., *Diagnoza psychologiczna: proces, narzędzia, standardy*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2012.
- SPRATT E.G., NICHOLAS J.S., BRODY K.T., CARPENTER L.A., HATCHER C.R., MEEKINS K.A., FURLANETTO R.W., CHARLES J.M., *Enhanced cortisol response to stress in children with autism*, "Journal of Autism and Developmental Disorders" 2012, 42(1), s. 75–81.
- SZUBERT S., FLORKOWSKI A., BOBIŃSKA K., *Wpływ stresu na zmiany plastyczności mózgu i rozwój wybranych zaburzeń psychicznych*, „Polski Merkuriusz Lekarski” 2008, XXIV, 140, s. 162–165.
- WYGOTSKI L.S., *Wybrane prace psychologiczne*, Wyd. PWN, Warszawa 1971.
- ZALEWSKA M., *Dziecko w autoportrecie z zamalowaną twarzą*, Wyd. Jacek Santorski & CO, Warszawa 1998.

Paulina Gołaska